

NASZE SPRAWY

Po raz siódmy witamy serdecznie uczestników VIII Zjazdu Rodzin Osadników Wojskowych Kresów Wschodnich (organizatorem pierwszego Zjazdu dla przypomnienia, być może nie wszyscy o tym pamiętają, było Ognisko Rodzin Osadników Kresowych z Wielkiej Brytanii). Życzymy nam wszystkim miłej serdecznej atmosfery oraz owocnych obrad, bo choć zjazd formalnie nie jest w statucie naszego Stowarzyszenia uznawany za organ władzy, to podjęte na nim uchwały i wnioski są przyjmowane do realizacji.

Pamięć o nim pozostanie...



Śp. Antoni Tomczyk – drugi od lewej, przewodniczył VII Światowemu Zjazdowi Rodzin Osadników Wojskowych Kresów Wschodnich

Niespodziewana śmierć naszego Prezesa, śp. płk. Antoniego Tomczyka, pozostawiła dotkliwie odczuwalną pustkę w działalności

Stowarzyszenia. Śmierć ta jest szczególnie bolesna dla nas – Zarządu, który boryka się aktualnie z rozwiązaniem problemu zapewnienia ciągłości istnienia Stowarzyszenia jako Związek Osadników, zachowania jego nazwy sprzed 1939 r. m.in. w celu odzyskania siedziby Związku przy ul. H. Wrońskiego w Warszawie. Sprawie tej w ostatnim okresie, śp. Prezes Antoni Tomczyk poświęcał wiele czasu, swoje zdrowie a także środki materialne.

Śp. Antoni Tomczyk był synem osadnika z osady Lerypol w powiecie Grodno, woj. Białostockie, zamordowanego razem z innymi osadnikami tejże osady i sąsiedniej osady Budowla, przez miejscową bojówkę komunistyczną w końcu września 1939 roku.

Śp. Prezes Antoni Tomczyk często wracał w swoje rodzinne strony, nawiązał kontakty z żyjącymi jeszcze potomkami osadników zachęcając ich do wybudowania wspólnej mogiły zamordowanych osadników, którą opiekują się obecnie miejscowi Polacy i Białorusini. Odnalazł żyjących jeszcze sprawców mordu, wyciągając do nich, jako prawdziwy katolik przebaczącą dłoń.

Był człowiekiem dobrym, uczciwym, o szerokich zainteresowaniach, znanym społecznikiem. Napisał 2 książki autobiograficzne, był kapitanem żeglugi morskiej, prowadził pogadanki o prawdziwej historii Kresów w wielu szkołach, od których do Stowarzyszenia ciągle napływają podziękowania.

Choć brzmi to nieprawdopodobnie, ale faktem jest, że podczas z górą prawie 15-letniej naszej wspólnej działalności społecznej, tak w Stowarzyszeniu jak i w redakcji *KRESOWYCH STANIC*, nie było między nami żadnego zatargu, kłótni, czy nawet ostrej różnicy zdań.

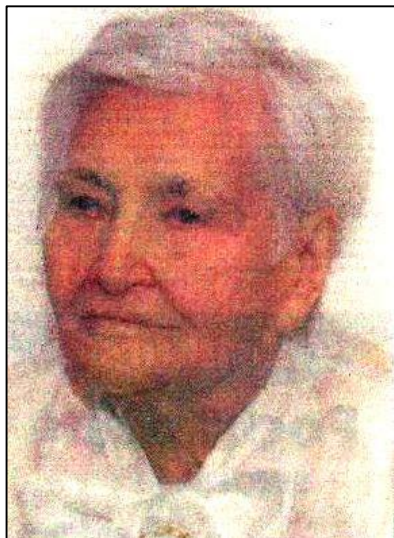
Będzie Go nam bardzo brakowało Zarząd Stowarzyszenia

Wśród wielu listów, kondolencji jakie Stowarzyszenie i Reakcja otrzymała, przytaczamy jeden Wacława Wierzbickiego z Chicago:

„Przekazuję głęboki żal i smutek z powodu nagłej śmierci naszego prezesa Antoniego Tomczyka. Niezwyciężonego i wielce zasłużonego Kresowiaka i Członka Rodzin Osadników, który pozostawił

nam przykład, jak mamy nadal walczyć o nasze prawa. Głęboko pochylam głowę i oddaję Mu należną Cześć”.

Dwieście lat, dwieście lat niech żyje, żyje nam.



Piękny jubileusz ukończenia 100 lat obchodziła w dniu 19 lipca br. Pani Franciszka Szumowska urodzona na Kresach w Głębokim powiat Dzisna, woj. wileńskie. Swego przyszłego męża legionistę poznała w szkole, był nauczycielem geografii. Pamiętnego dnia 10 lutego 1940 r., w dniu pierwszej wywózki została deportowana z trójką małych dzieci do Kazachstanu, Okręg Pawłodarski, Urzutiubskiego rejonu nad Irtyszem. Klimatyczne warunkach są tam wręcz ekstremalne, latem temperatury dochodzą do plus 50 stopni, a zimą do minus 40. W tych trud-

nych warunkach sama walczyła o przetrwanie swoje i dzieci na tej nieludzkiej ziemi. Kolejny cios otrzymała, kiedy za odmowę przyjęcia obywatelstwa Związku Radzieckiego, została aresztowana a dzieci trafiły do miejscowego sierocińca. Po wojnie w lutym 1946 roku sierociniec został przeniesiony do Polski, do Kwidzyna i tam Pani Franciszka przy pomocy Czerwonego Krzyża odnalazła swoje dzieci. Mąż aresztowany we wrześniu 1939 roku, trafił do łagru w Workucie, a po amnestii w 1941 r. udał się do tworzącej się armii gen. Andersa i później wraz z kilkuset polskimi dziećmi pojechał do Afryki (Uganda, Kenia), gdzie pracował jako nauczyciel. Do Polski i rodziny wrócił w latach sześćdziesiątych. Niestety, po pięciu latach zmarł.

Franciszka Szumowska z okazji tak wspaniałego jubileuszu otrzymała wiele gratulacji od najwyższych władz w Polsce, od Pre-

miera RP, Wojewody Małopolski, Burmistrza Chrzanowa, od Związku Sybiraków Oddział w Krakowie i wielu innych.

Szanowno Jubilatko! Racz przyjąć nasze gratulacje od Klubu Pawłodarczyka, tych którzy razem tam z Tobą byli i wspólnie przeżyli te ciężkie lata.

MW

Wpłaty na działalność Stowarzyszenia w okresie od 1 maja do 31 lipca 2011 r.:

Skrzypecki Piotr	24 zł	Szałaśna Felicja	74 zł
Siemiginowska Wanda	24 zł	Tomaszewski Zbigniew	100 zł
Głuszek Krystyna	24 zł	Kaniewska Ewa	60 zł
Kornecka Józefa	54 zł	Rutczyński Edward	60 zł
Pleskacz Cezary	100 zł	Rodziewicz Helena	60 zł
Migut Krystyna	24 zł	Kruczek Jerzy	50 zł
Kania Janina	100 zł	Bielska Irena	100 zł
Muszyńska Janina, Stanisław	290 zł	Solecki Lech	500 zł
Kociłek Jadwiga	200 zł	Ordyńska Irena	100 zł
Bujalska Irena	50 zł	Sukiennik Józef	30 zł
Figlarz Jerzy	50 zł	Dudek Czesław	50 zł
Kownacki Krzysztof	50 zł	Krauze Aleksander	50 zł
Wójcik Mieczysław	50 zł		

Zapraszamy na otwarte zebrania zarządu Stowarzyszenia, oto najbliższe terminy: 29 sierpnia, 26 września, 31 października 2011 r., w każdy ostatni poniedziałek miesiąca o godzinie 16.00 w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Poznańskiej 13 m 7.

Pełnimy też stałe dyżury: sekretariat i redakcja w każdy czwartek od godziny 15.00 do 17.00

Z żałobnej karty



Śp. Kazimierz Mikke

*Urodzony 14 lutego 1923 roku
na osadzie Kościuszków, pow. Łuck, woj. wołyńskie
Syn osadnika wojskowego
Zmarł w Warszawie 11 czerwca 2011 roku*

Cześć Jego Pamięci!



Śp. Włodzimierz Mikke

*Urodzony 6 maja 1928 roku
na osadzie Kościuszków, pow. Łuck, woj. wołyńskie
Syn osadnika wojskowego
Długoletni członek Zarządu Stowarzyszenia Rodzin
Osadników Wojskowych i Cywilnych Kresów Wschodnich
Zmarł w Warszawie 14 lipca 2011 roku*

Cześć Jego Pamięci!



Śp. Lech Solecki

*Urodzony 25 lutego 1924 roku w Kraśniku
Syn osadnika wojskowego
z osady Kuchczyce, pow. Nieśwież
Zmarł w Buffalo, USA 17 czerwca 2011 roku*

Cześć Jego Pamięci!



Śp. Emilia Jensen

*Córka osadnika wojkowego Józefa Chumko
z osady Kościuszków, odznaczonego orderem
Virtuti Militari, autora nazwy osady*

Urodzona 1 stycznia 1929 r.

*Zmarła 21 października 2010 roku w Lower Hutt
w Nowej Zelandii*

Cześć Jej pamięci!



Śp. prof. dr hab. Edmund Bakuniak

*Syn osadnika wojkowego Jana Bakuniaka
z osady Wola Piłsudskiego, żołnierz 27 Wołyńskiej Dywizji
Piechoty AK – ps. „Jeż”*

*Zmarł 22 sierpnia 2011 roku w wieku 88 lat
w Warszawie*

Cześć Jej pamięci!

Rodzinom zmarłych składamy kondolencje

Wspomnienie o śp. Lechu Soleckim



Dnia 17 czerwca 2011 roku niespodziewanie zmarł w wieku 87 lat Kol. Lech Solecki, długoletni członek Placówki 1 SWAP w Buffalo, NY.

Lech Solecki urodził się 25 lutego 1924 roku w Kraśniku, woj. lubelskie, syn Antoniego i Anastazji z domu Bolek.

W 1926 roku rodzina Soleckich przeprowadziła się na Kresy Wschodnie i zamieszkała w osadzie wojskowej Kuchczyce – gm. Kleck pow. Nieśwież woj. Nowogródzkie. Po wybuchu II wojny światowej 1 września

1939 roku jego rodzina znalazła się pod okupacją sowiecką. Lech Solecki jako nastolatek został wraz z rodziną (ojciec, matka, starszy brat i młodsza siostra) 10 lutego 1940 r. został wywieziony na Sybir i przymusowo osiedlony w posiołku Piuda, Rowdzieński rejon, Archangielskaja Oblast. Po „amnestii”, która miała miejsce 30 lipca 1941 roku, wyruszył wraz z całą rodziną na południe Związku Sowieckiego do Dżalal-Abad w Kirgistanie do tworzącej się na terenie Związku Sowieckiego Armii Polskiej pod dowództwem gen. Władysława Andresa, do której wstąpił z bratem 10 stycznia 1942 roku, z przydziałem do 14 Pułku Piechoty w 5 Kresowej Dywizji Piechoty. Ich ojciec został również przyjęty do wojska z przydziałem do artylerii. W lipcu 1942 r. Soleccy z wojskiem polskim ewakuowali się do Iranu i dalej do Iraku, skąd 2 lutego 1943 roku Lech Solecki z bratem wyjechali do Anglii. Ich ojciec Antoni Solecki przeszedł cały szlak 2 Korpusu polskiego z kampanią włoską włącznie. Natomiast matka i siostra trafiły z Iranu do obozu dla polskich uchodźców w Afryce.

Po przyjeździe do Anglii, brat Lecha Soleckiego trafił do lotnictwa (330 Dywizjon Bombowy „Ziemi Mazowieckiej”), natomiast

on sam został przydzielony do sekcji dyspozycyjnej Sztabu Naczelnego Wodza. Przeszedł specjalistyczny kurs „cichociemnych”, tj. żołnierzy do zadań specjalnych w okupowanej Polsce, którzy mieli być zrzućeni do kraju na spadochronach. Wykonał 13 skoków spadochronowych, w tym 3 nocne. Krótko przed zrzutem do kraju uległ poważnemu wypadkowi podczas ćwiczeń z zakładaniem ładunków wybuchowych. Po wyjściu ze szpitala przydzielony został do zespołu utrzymującego łączność radiową Sztabu Naczelnego Wodza z Armią Krajową. W okupowanym Kraju Służba ta była szczególnie frustrująca w czasie Powstania Warszawskiego w 1944 r., kiedy to polscy żołnierze – radiowcy, byli zupełnie bezsilni wobec dramatycznych apeli o pomoc odbieranych z powstańczej Warszawy. Koniec wojny zastał go w Anglii. Z wojska został zdemobilizowany 29 stycznia 1949 roku w randze kaprała. Wkrótce też w Szkocji doszło do połączenia całej rodziny Soleckich, mieli szczęście, że wszyscy przeżyli wojnę.

W 1951 roku cała rodzina Soleckich wyemigrowała do Ameryki i osiedliła się w Buffalo, NY. Przez długie lata w rejonie Kaisertown pracował jako mechanik w miejscowych zakładach Pivot Point Corp. Stopniowo awansował, aż doszedł do stanowiska „Shift superintendent”. Wielu naszym rodakom pomógł znaleźć stałą i dobrze płatną pracę. W 1982 r. przeszedł na zasłużoną emeryturę.

Cześć Jego pamięci, niech spoczywa w pokoju wiecznym.

Te obszerne fragmenty biografii Lecha Soleckiego prezentujemy na podstawie opracowania Stanisława Przysiał – Komendanta Placówki I SWAP w Buffalo, NY

Zmarły Lech Solecki syn osadnika wojskowego był aktywnym i czynnym członkiem naszego Stowarzyszenia.